

Szkoły w USA zaostwiają przepisy bezpieczeństwa

19 grudnia 2012

Po masakrze w szkole podstawowej w Newton w USA podjęto temat zaostwienia przepisów dotyczących bezpieczeństwa uczniów. W niektórych stanach zarządzono obowiązkowe ćwiczenia.

W wielu miastach kuratoria zostały zobowiązane do przeprowadzenia rutynowych ćwiczeń w szkołach na wypadek podobnych wydarzeń. Na organizowanych w szkołach spotkaniach z udziałem dzieci i rodziców, nauczyciele wraz z psychologami omawiali sprawy bezpieczeństwa oraz udzielali porad i odpowiadali na pytania dotyczące tragicznych wydarzeń w Newtown.

W pierwszych dniach nauki po masakrze w Newtown, w której zginęło 26 osób, w tym 20 uczniów w wieku od 6 do 7 lat, przed wieloma amerykańskimi szkołami pojawiły się policyjne patrole.

Władze Bostonu zaleciły, by policjanci odwiedzili każdą ze szkół podstawowych w mieście. W Nowym Jorku na wniosek władz na korytarzach szkolnych pojawili się dodatkowi ochroniarze, sprawdzano też tożsamość każdej osoby wchodzącej na teren szkoły. Kuratorium w Chicago, w trzecim do wielkości okręgu szkolnym w Stanach Zjednoczonych, wezwało dyrektorów swoich placówek do przeprowadzenia rutynowych ćwiczeń na wypadek sytuacji podobnej do tej, która rozegrała się w Newtown.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa, w amerykańskich szkołach regularnie przeprowadzane są ćwiczenia na wypadek klęsk żywiołowych, pożarów czy ataków terrorystycznych. Aby zapewnić uczniom bezpieczeństwo, większość szkół jest zamykana rano, zaraz po przyjeździe dzieci. Osoby odwiedzające szkołę w czasie zajęć muszą skontaktować się z sekretariatem, a po wejściu do budynku wpisać się na listę. Nie trzeba jednak okazywać dokumentu tożsamości. W

większych miastach przy wejściu zainstalowane są bramki bezpieczeństwa, które wykrywają broń i inne niebezpieczne przedmioty. Znajduje się tam również system umożliwiający przekazywanie komunikatów przez głośniki (intercom).

Tymczasem uczeń szóstej klasy z jednej ze szkół w stanie Utah przyszedł do swojej szkoły uzbrojony w pistolet, żeby móc się obronić w przypadku takiego ataku, jak w Newton.

Z informacji lokalnej gazety „Salt Lake Tribune” o tym, że 11-latek posiada broń, nauczyciela poinformowało dwóch jego kolegów. Nauczyciel natychmiast go zatrzymał i wezwał policję. W plecaku ucznia faktycznie znaleziono nienaładowany pistolet i amunicję.

11-latek tłumaczył kolegom, że rodzice sami zachęcili go do przyniesienia broni do szkoły. Wersję chłopca sprawdza policja. Funkcjonariusze otrzymali też zgłoszenie od jednej z uczennic szkoły, która powiedziała, że chłopiec wymierzył pistolet w stronę jej głowy i mówił, że ją zastrzeli.

Z informacji telewizji Fox News wynika, że 11-latek został przewieziony do ośrodka zatrzymań dla nieletnich. Może zostać postawiony w stan oskarżenia i wydalony ze szkoły.

Autor: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl